

Przewodzę prąd

Anastasis

W każdym z nas płynie prąd
Nie ma dokąd uciec

Dzień i noc zagląda w moje okna
Strach że nie dam rady tej maszynie
Coraz trudniej to wytrzymać
ale się nie poddam nie zginę

Pali mnie napięcie twoich żądań
Dzisiaj mamy siebie jutro wojna
Spróbuj wytłumaczyć mi
Dlaczego tak ma być

Rani mnie zachłanność spojrzeń
Ludzie zamiast nieba szerzą ogień
Dokąd zaprowadzi nas
ten dziwny stan

Przewodzę prąd
W tę albo tamtą stronę
Prąd chociaż się tego boję
Prąd od rana do wieczora wiem
Uwolnić się nie zdołam

Boli mnie obłuda naszych dążeń
Teraz jesteś ze mną
Jutro z moim wrogiem
Spróbuj wytłumaczyć mi
Dlaczego tak ma być

Dzień i noc zagląda w moje okna
Strach że nie dam rady tej maszynie
Coraz trudniej to wytrzymać
ale się nie poddam nie zginę

Przewodzę prąd
W tę albo tamtą stronę
Prąd chociaż się tego boję
Prąd od rana do wieczora wiem
Uwolnić się nie zdołam

Przewodzę prąd...

W tę albo tamtą stronę
Chociaż się tego boję
Uwolnić się nie zdołam
Ale będę próbował